

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-1-1 od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-1-1 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Chojnice, czwartek 8 października 1925 r.

Smutne objawy.

Ze wszystkich miast pomorskich donoszą o bardzo słabym udziale wyborców Polaków przy niedzielnych wyborach do Rady Miejskiej, skutkiem czego żywo wrocie i wywrotowe, które szły ławą do urny wyborczej, umocniły się w niektórych miastach dość znacznie.

Jestto objaw smutny, który daje bardzo wiele do myślenia.

W Chojnicach Niemcy przeprowadzili ośmiu, w Tczewie również ośmiu radnych.

Tu i owdzie socjaliści uzyskali nadspodziewanie znaczną liczbę głosów, skutkiem czego przeprowadzili pewną liczbę radnych. Nawet w miastach, w których socjaliści dotąd śmieiej wcale nie występowali, zdołali się usadowić.

Na fakt ten baczną winniśmy zwrócić uwagę, i od powiednie wysnuć stąd wnioski.

W Tczewie na wiecu przedwyborczym, odbytym w przededniu wyborów, doszło do wielkiej awantury i krwawej bijatyki.

Socjaliści nie pozwolili przemawiać członkom Narodowej Partii Robotników i gwałtem zrzucili ich ze sceny, przycem laski, krzeselka i noże główną odgrwały rolę.

Kilku zwolenników N.P.R. zostało pokaleczonych tak, że policja musiała wic rozwiązać.

W Starogardzie pewna część Polaków połączyła się z Niemcami, skutkiem czego lista obywatelska uyskała 6 krzesel, mismasz zaś 5, natomiast N. P. R. 18 krzesel.

Niezrozumienie rzeczy i brak poczucia narodowego przyczynił się do tego rozbiicia obozu polskiego.

Znając grunt starogardzki, przypuszczamy też, że pewne wpływy pokątne przyczyniły się do sojuszu polsko niemieckiego.

Jeszcze ciekawszy fakt zaszedł w Więcborku. Tam pewna część Polaków połączyła się również z Niemcami i prowadziła walkę wyborczą przeciwko własnym rodakom.

Mismasz w Więcborku wydał wielce znamienne odezwe wyborczą pod tytułem: „Obywatele miasta Więcborka! Kto chce dobra miasta, niech glosuje na listę nr. 1!”

Z odezwy tej wyjmujemy następujące słowa: „Ponieważ nie przyszło do kompromisu z N. P. R., jesteście niestety zmuszeni porozumieć się z obywatelami Niemcami, co nam jest bardzo bolesne. Lecz innego wyjścia z sytuacji nie mamy i trzeba ko niecznie porozumieć się z ludźmi o cokolwiek lepszym charakterze obywatelskim, chociaż niemieckim.”

A co, czy to nie pyszne? Można by śmiać się do rozpuku, gdyby ta sprawa nie była tak smutną.

Polacy z listy nr. 1 w Więcborku wystawili sobie sami smutne świadectwo ubóstwa duchowego.

A więc dwa te miasta, Starogard i Więcbork, stoją na Pomorzu zupełnie odosobnione. Całe społeczeństwo polskie na Pomorzu potępa osławiony mismasz obu tych miast i z tego rodzaju „Polakami” nie ma i nie chce mieć nic wspólnego.

Sprawy polityczne.

Z pamiętników lorda Greya.

W ogłoszonych niedawno pamiętnikach lorda Greya znajduje się wzmianka o podjętej w r. 1916 przez prezydenta Wilsona próbie doprowadzenia do zawarcia pokoju. W związku z tem waszyngtoński korespondent „Matina” zwrócił się do pułkownika Houso, który potwierdził prawdziwość opowiadania lorda Greya i dodał, że Niemcy nie chciały wówczas zawrzeć pokoju. Byłem osobiście w Niemczech — mówił pułk. House — lecz na moje wynurzenia odpowiedziano mi wskazaniem na mapę wojny i żądaniem zaboru części Francji i Belgji.

Zbliżenie sowiecko-tureckie

W moskiewskich sferach dyplomatycznych zwraca uwagę na ponowne zbliżenie pomiędzy Turcją a Rosją sowiecką. Ostatnie obostrzenie stosunków anglo-tureckich wywołało w Turcji chęć znalezienia

oparcia dla tureckiej polityki przeciwanzielskiej. Ponieważ polityka sowiecka również dąży do obalenia potęgi angielskiej, politycy tureccy zwrócili swą uwagę na Rosję. W Moskwie podobno zapewniono przed stawicieli rządu tureckiego, iż Turcja może liczyć na poparcie zbrojne ze strony Rosji w razie zatargu z Anglią. Ostatnie zmiany w polityce sowieckiej w stosunku do Polski tłumaczą się poniekąd tem, że dyplomacja sowiecka pragnie zabezpieczyć sobie swobodę działania na Wschodzie.

Cele Cziczerina.

„Matin” donosi z Berlina, że Cziczerin zaproponował Stressemannowi na wypadek, gdyby konferencja w Locarno nie przyniosła Niemcom pomyslnych wyników, rozszerzenie ram traktatu w Rapallo. Chodzi tu — zdaniem dziennika — o zawarcie sojuszu wojskowego, który objąłby w razie potrzeby również Polskę, a może nawet i Włochy. Dalej podaje „Matin”, że niektórzy wielcy przemysłowcy niemieccy do projektu tego odnoszą się przychylnie, natomiast przywódcy polityczni i wojskowi są mu przeciwni.

Nieszczęście kolejowe na linii Paryż—Praga.

Jak donoszą ze Strassburga, na linii kolejowej Paryż—Praga o 30 klm. od Strassburga miało miejsce strasne nieszczęście.

Express kursujący na przestrzeni Paryż—Praga, który podążał w kierunku Pragi wpał na manewrujący pociąg towarowy. Skutkl zderzenia były okropne. Lokomotywy obu pociągów zostały zdruzgotane, przycem patacze parowozowi ponieśli śmierć na miejscu. Kilkunastu podróżnych z expressu odniosło mniej lub więcej poważne rany. Większa ilość wagonów pociągu towarowego zniszczona.

Przyczyny nieszczęścia nie są narazie bliżejznane.

Strasne nieszczęście w Japonji.

Przyczyną katastrofalnego wylewu rzek w całej Japonji było potężne trzęsienie ziemi, co do swej siły bodaj, że największe ze wszystkich dotychczasowych nieszczęść.

Ośrodkiem jego było miasto Yokohama, które też bardzo ucierpiało. Grozę potęgowało to, że równo cześnie z trzęsieniem ziemi rozpętała się strasna burza, połączona z wichurą. Fale rozhukanego żywiołu wodnego dochodziły do niebawale wysokości, zalewając z błyskawiczną szybkością coraz to nowe obszary.

Wedle ostatnich informacji przeszło 60 tysięcy domów znikło z powierzchni ziemi, a ofiarą piorunów padło w samej Yokohamie 20 ludzi. Liczba ofiar powodzi i trzęsienia ziemi nie da się ustalić nawet w przybliżeniu z powodu zerwania przez orkan wszelkich połączeń telegraficznych i telefonicznych.

W Japonji nieszczęścia żywiołowe są wciąż na porządku dziennym. Ostatnio dała się we znaki całemu krajowi niebawale rozmiarów powódź. Wzbranie rzeki zalały olbrzymie połacie kraju „Wschodzącego Słońca”, niszcząc pola, zrywając całe domy, tak, że wiele wsi znikło z powierzchni i przeszło 20 tysięcy rodzin znajduje się bez dachu. Rwać potoki podmyły w wielu miejscach wościacze tory kolejowe, wskutek czego zostało zerwane połączenie z wielu miejscowosciami, a tem samem władze mają nielada trudność spieszyć z pomocą powodzianom; brak jest dokładnych wiadomości o przyczynach powodzi.

W jednym wypadku, wskutek podmycia toru, pociąg zdążający do Tokio, uległ wykolejeniu, spadając w wyrwę, przycem kilkunastu pasażerów poniosło śmierć.

O pożyczkę dla Czechosłowacji.

„Neues Wiener Tageblatt” donosi, że delegacja czechosłowacka, która udaje się do Waszyngtonu w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie uregulowania czechosłowackiego długu wojennego wobec Ameryki, równocześnie prowadzi będzie rokowania w sprawie pożyczki 50 milionów dolarów dla Czechosłowacji.

O czem mówi Cziczerin w Berlinie?

Według doniesienia dzienników, Cziczerin w przemówieniu swem, wygłoszonym podczas przyjęcia w ambasadzie sowieckiej, wyraził niezadowolenie Unji Sowieckiej z zamierzonego przez Niemcy wstąpienia

do Ligi Narodów i zawarcia układu bezpieczeństwa Zdanem Cziczerina, oba te fakty wskazywałyby na rozpoczęcie akcji, zwróconej przeciwko Rosji. Nieprzyjęcie przez Niemcy artykułu 16-go statutu Ligi Narodów będzie, według Cziczerina, czynnikiem ogólnego pokoju. Przechodząc do sprawy traktatu handlowego z Niemcami, komisarz do spraw zagranicznych powiedział, że traktat ten nie jest tylko dowodem istnienia przyjaznych stosunków między Niemcami a Rosją, lecz wynikiem konieczności praktycznej. Rosja — zakończył Cziczerin — rozpocznie niebawem rokowania handlowe z szeregiem innych państw, jak Polską, Norwegją, Japonją i Persją.

Sprawy polskie.

Francuzi o Cziczerinie.

„Echo de Paris” sądzi, że Cziczerin, umiejający doskonale grać podwójną grę, to znaczy przekonywać z jednej strony Polaków o tem, że zmniejszy ich ofiary, a z drugiej strony Niemców, że powiększy ich korzyści, wyprowadzi w pole zarówno jednych, jak i drugich, aby tem większe korzyści osiągnąć dla Rosji. Pismo wyraża nadzieję, że Warszawa będzie umiała uniknąć niebezpieczeństwa i odrzuci wszelką pokusę.

Skazanie komunistów w Sosnowcu.

Wyrok w procesie komunistycznym, jaki toczył się od kilku dni w Sosnowcu, już zapadł. Po kilku godzinnych naradach w sądzie okręgowym, zapadł wyrok skazujący głównego oskarżonego Stanisława Waldenberga na osiem lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw. Oprócz niego zostali skazani Wiltożyński, Oszczygieł, Jarosiński i Zyrek na cztery lata więzienia i pozbawienie praw, Szymbalski, Domagalik, August i Jan Flattowie na 3 lata, więzienia z zaliczenia aresztu prewencyjnego. Sztuceń, Babara, Kałowski, Niklas, Soska, Rotula, Adamczak i Paliwoda na jeden rok zaś Bednarski, Głębik i Granowski zostali zwolnieni. Sąd postanowił obciążyć solidarnie kosztami rozprawy wszystkich oskarżonych. Skazani przyjęli wyrok spokojnie, poczem pod silną eskortą zostali odstawieni do więzienia w Będzinie. Przed gmachem sądowym zgromadzone tłumy oczekiwały z ciekawieniem wyroku.

Ilu mamy bezrobotnych?

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 19 do 26 września rb. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 195.040 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3.230 osób. Większy wzrost bezrobocia zaznaczył się w następujących ośrodkach: na terenie Górnego Śląska o 240 osób, z powodu zwalniania robotników z kopalń; w Sosnowcu o 1.600 osób, wskutek zwalniania robotników z fabryki włókienniczej „Zawiercie”, w Radomiu o 630 osób, z powodu redukcji w zakładach górniczo-hutniczych „Staporków”; w Lublinie o 450 osób, wskutek zwalniania z robot publicznych; w Grodnie o 320 osób, z powodu zredukowania robotników w niemieckiej fabryce wyrobów papierowych, oraz w fabryce tytoniowej, w Białymstoku o 150 osób, zwolnionych z fabryk włókienniczych.

Natomiast dano pracę: w Częstochowie — 100 robotnikom przy robotach kanalizacyjnych i w hucie szkła; w Szamotułach — 130 robotnikom przy robotach rolnych.

Okolo wykonania ustaw waloryzacyjnych polsko-niemieckich.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych podpisana została umowa polsko niemiecka w przedmiocie uregulowania niektórych spraw, wynikających z wykonania ustaw waloryzacyjnych obu państw. Podpisanie dokonane zostało przez pełnomocników obu rządów do rokowań w sprawach związanych z rzeczonymi ustawami waloryzacyjnymi p. Antoniego Goernego naczelnika wydziału w Min. Skarbu i p. Huettenheina dyrektora w min. finansów Rzeszy niemieckiej. Umowa ta, która jest wynikiem dłuższej wymiany zdań między rządem polskim i rządem niemieckim, reguluje na prawach wzajemności obustronnie ochronę interesów posładaczy papierów wartościowych w związku z polskimi i niemieckimi ustawami waloryzacyjnymi.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 7 października 1925 r.

Dziś: Justyny p.
Słońca wschód 6.12 zachód 5.23
Księżycy wschód 8.34 zachód 11.53

Jutro: Brygidy wdowy.
Słońca wschód 6.14 zachód 5.21
Księżycy wschód 9.16 zachód 12.52

— **Piękną i nadzwyczaj ciekawą powieść historyczną** pod tytułem „Bunt Chmielnickiego“, napisaną przez Sta. na tle powieści najslawniejszego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“, rozpoczynamy drukować w piśmie naszym z dniem dzisiejszym.

Spis rzeczy tejże powieści jest następujący: 1) Chmielnicki, 2) Książę Jarema, 3) Ucieczka, 4) Obleżenie Zbaraża, 5) Podbipięta, 6) Drugi bohater, 7) Nagroda.

Szan. Czytelników i Szan. Czytelniczki prosimy o zachęcenie swych krewnych, znajomych i przyjaciół do zaabonowania pisma naszego, ażeby mogli zapoznać się z treścią „Buntu Chmielnickiego“.

— **Urząd Skarbowy** zawiadamia osoby zainteresowane, iż zgodnie z Art. 66 ustawy o państwowym podatku dochodowym ogłoszonej w Dz. U. R. P. Nr. 58 z 1925 r. poz. 411 są wyłożone w urzędach gminnych do wglądu publicznego imienne listy płatników podatku dochodowego, zawierające wysokość dochodu i podatku wymierzonego na rok 1925.

Te same listy są wywieszane w gmachu Urzędu skarbowego przy ul. Dworcowej 13.

Chojnice, dnia 3 października 1925 r.

— **Falszywe 20 złotych.** Bank Polski po daje do wiadomości, iż ukazały się w obiegu dalsze dwa typy falzifikatów biletów 20 złotych z datą 15 lipca 1924 r.

Typ III

Falzyfikat ten wykonany jest na papierze brunatno białym, miękkim, bibulastym, podczas gdy bilety autentyczne ze znakami serji „II EM“ drukowane są na papierze kremowym kładkim.

Znak wodny nieudolnie naśladowany tuszczem. Kolory farby brudne.

Tło ze skomplikowanych rysunków po obu stronach falzifikatu, wykonane linjami grubszymi, występuje zbyt ostro.

Kombinacja liczby 20 z literą Z w prawym górnym rogu biletu umieszczona niesymetrycznie, oddalona od ramki bocznej większe, niż do ramki górnej. Wizerunek Kościuszki nieodpowiednio cieniowany, czolo i usta zbyt czerwone.

Rysunki tła i ram medaljonów miejscami zalane. Literom tekstu brak wyrazistości.

Podpisy wykonane linjami cienszymi.

Cyfry numeru i litery serji odmiennego kroju.

Cieniowanie orła białego utrzymane w kolorze szaroniebieskim, zlewa się z cieniowaniem tła między skrzydłami i korpusem.

Typ IV

Falzyfikat ten wykonany jest na papierze białym sztywnym, z połyskiem lub też brudno białym, miękkim. Naśladowanie znaku wodnego wykonane jest przez wytłoczenie oraz lekkie natłuszczenie.

Kolory farb nieco jaśniejsze.

Tło wykonane linjami grubszymi, nierówno-miennie, miejscami jaśniejsze lub ciemniejsze, różni się w szczegółach rysunku od biletu autentycznego. Z tła biletu autentycznego motyw białych krzyży został uzupełniony odmiennymi dalszemi szczegółami.

W wizerunku Kościuszki twarz cieniowana czerwonymi grubymi kreskami, nie wykazuje świetlistych jasnych plam, nos nieforemny, oczy zamglone.

Druk tekstu nierówny, zalany, miejscami przerywany, litery o konturach nieostrych wykonane na kamieniu odręcznie.

Podpisy naśladowane nieudolnie.

Numeracja: cyfry większe odmiennie.

Cieniowanie kadłuba oraz skrzydeł orła białego nieudolne, utrzymane w kolorach jaśniejszych, zaś tło orła wykonane grubymi czerwonymi linjami.

— **Przewóz żywności do Gdańska.** Ze względu na konieczność bardziej ścisłej kontroli wpływu waluty eksportowej w związku z ogólną sytuacją walutową wprowadzony zostaje od dnia 15 bm. obowiązek dołączania zaświadczenia walutowego do transportów żywności przewożonych do w. m. Gdańska koleją lub Wisłą.

Od wskazanej powyżej daty stacje kolejowe nie będą dopuszczały załadunku przeznaczonych na terytorjum w. m. Gdańska przesyłek żywnościowych bez równoczesnego okazania zaświadczenia walutowego.

Organy kontroli skarbowej na granicy polskogałdańskiej przepuszczać będą po wejściu w życie omawianego zarządzenia, a więc po 15 bm. jedynie transporty żywnościowe załadowane najpóźniej w dniu 14. października rb.

Podając niniejsze do wiadomości ministerstwo skarbu zwraca uwagę, że przez wgląd na inter. drobnych rolników i rybaków, zbierających swe produkty w wolnym mieście Gdańsku, a nie obeznanym z manipulacjami bankowymi, ogranicza żądanie zaświadczeń walutowych do transportów przewożonych koleją lub Wisłą.

— **Pierwsze poddmuchy** jesiennego wichru... Opadają poźłokte liście z drzew, skwasły się humory, rzędziły miny tym, którzy nie tylko palta zimowego, ale nawet — widoków na nie nie mają.

Liście opadają, ceny się podnoszą; termometr opada — węgiel idzie w górę, oto pierwsze jaskółki zbliżającego się sezonu deszczów, słoły i drożdżyny.

— **O kredytach długoterminowych.** Dążenia Rządu w dziedzinie kredytu długoterminowego idą w 2 ch kierunkach: pomoc przy uzyskiwaniu kredytu zagranicznego i umożliwianie działalności instytucjom kredytu długoterminowego, opartym o kapitał krajowy.

Przy staraniach o kredyt zagraniczny Rząd udziela instytucjom emitującym walory długoterminowe wielu ułatwień pośrednictwem władz centralnych i placówek zagranicznych, a następnie udziela poręki państwowej.

Nadto w celu ułatwienia instytucjom kredytu długoterminowego dla wznowienia ich pożytecznej działalności Rząd nabywa wypuszczone przez nie walory z t. m. jednak zastrzeżeniem, iż otrzymujący w tych walorach pożyczki muszą zużyć je wyłącznie na cele inwestycyjne.

W ciągu rb z Państwowego Funduszu Gospodarczego Rząd nabył: listy zastawne Tow. Kredyto-

wego Ziemskiego w Warszawie na sumę 118 milj. zł, listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego w Lwowie na sumę 2 milj. zł, Wileńskiego Banku Ziemskiego na sumę 0.6 milj. zł, listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego na sumę 10 milj. zł., obligacyi m. Sosnowca na sumę 1 milj. zł. i wreszcie obligacyi bankowych Banku Gospodarswa Krajowego na sumę 1.5 milj. zł

Ogółem na ten cel z Państwowego Funduszu Gospodarczego wydatkowano 27 mil. zł., z czego tylko nieznaczna część wpłynęła na podatek majątkowy, znaczna zaś część tej sumy stanowi poważną podstawę do wznowienia działalności przez poważniejsze instytucje kredytowe długoterminowe.

— **Z II Izby Karnej Odwoławczej Sądu Okręgowego.** Stawaję: Oskażony prywatnie Gerson Ledermann, zamieszkały w Więcborku, został przez sąd pokoju w Więcborku, za zniewagę prezesa Tow. Sokoła pana Turza zasądzony na nagane oraz na ponoszenie kosztów postępowania. Osk. przeciw temu wyrokowi wniósł do Izby Odwoławczej odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznaje. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie oskarżonego odrzucił na jego koszt. Jako obrońcy występował za oskarżonym p. mec. Behne, za Tusza p. mec. Gierszewski. — Dominik Szczukowski i Maksymilian Kulczyk zamieszkali w Cekcynie pow. Tuchola posażeni o to, że w marcu 24 roku w Cekcynie osk. pierwszy jako restaurator w swym lokalu w czasie zakazanym sprzedawał napoje alkoholowe; osk. drugi żądał tychże. Oskarżeni zostali przez sąd pokoju w Tucholi zasądzeni na grzywnę po 20 zł. Przeciw temu wyrokowi wnieśli odwołanie. Podczas rozprawy oskarżeni przyznaję że pili wódkę lecz w pokoju prywatnym i którą nie płacili. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że zasądza ich na karę po 5 złotych grzywny, a w razie nieściągalności na jedn dzień aresztu oraz na ponoszenie kosztów.

Reinhold Balkow i Ema Balkow, zam. w Konarzynach o to, że w kwietniu 24 roku w Konarzynach jako restaurator w czasie zakazanym sprzedawał napoje alkoholowe i że w tym samym czasie przetrzymywał gości po godzinach policyjnych, oraz dopuścił się zdrożnej swawoli wobec posterunkowego. Osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony za podawanie alkoholu na 100 zł, za przetrzymywanie gości na 100 zł, za odgrazanie się policji na 120 zł, razem na łączną grzywnę 300 zł, a w razie nieściągalności na 4 tygodnie więzienia, oraz na ponoszenie kosztów. Emę Balkow uwolniono. Przeciw temu wyrokowi wniósł p. podprokurator odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa i twierdzi, że miał gości tylko w prywatnym mieszkaniu i tam pili. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie podprokuratury zmienia tem, że osk. Balkowa zasądza za jeden czyn na grzywnę 5 zł, a w razie zapłaćenia na jeden dzień aresztu, co do reszty osk. uwolniono. Koszta ponosi osk. i kasa państwowa po połowie. Jako obrońca występował p. mec. Kopiczki.

— **Straszny wichur** szalał dziś w nocy. W skutkach swoich pozostawił wyrwione rusztowanie, postawione przy budowie komina tutejszej rzeźalni.

— **Bohater rewolwerowy** żyd B., który jak swego czasu pisaliśmy, urządził strzelaninę na placu Królowej Jadwigi do pann Zaka, zniknął jak kamfora

Nowości jesienne i zimowe damskiej konfekcji

Pozatem polecam sukienki, bluzki i spodnie, frykoty, pończochy, rękawiczki. Bieylego ubranka dla chłopców.

Rynek 17

Juliusz Schreiber, Chojnice

Telefon 48

Bunt Chmielnickiego.

Powieść historyczna.

Chmielnicki.

Obrazek historyczny.

Z powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“

I.

We wschodnio-południowej stronie Polski leżały ziemie ruskie, a w nich dwie najpiękniejsze prowincje Podole i Ukraina, które już za Kazimierza Wielkiego należały do Polski. Ziemie te mimo swojej niezmierniej żyzności były po części niezamieszkałe, gdyż Tatarzy sąsiadujący z niemi pustoszyli je niezmiernie, a ludność uprowadzali w niewolę.

To też przez długi czas rozległe przestrzenie ciągnące się pomiędzy rzekami Dniestrem i Donem aż ku Moskwie służyły za schronienie rozmaitym zbiegom z całej niemal Europy. Ktokolwiek chciał lub musiał uciekać z jakichbych powodów, to uchodził na Ukrainę, a Tatarzy, z którymi ci zbiegowie sąsiadowali, nazywali ich Kozakami, to jest ludźmi żyjącymi z rozboju i łupiestwa.

Kiedy Ruś przeszła pod panowanie Polski, królowie polscy, począwszy od Władysława Jagiełły, na dawali te puste obszary zaśluzonym w krajowej służbie panom, a ci zaludnili je i uprawiali. To też z czasem bujne życie zakwitło na Rusi. Ukraina i Po-dole były najbogatemi, mlekiem i miodem, jak mówiono, płynąciami ziemiami; Ukrainę mianowicie nazwano śpiczlerzem Europy. Zbiegowie zaś przybyli z różnych stron świata, łącząc się z osiadłą, ludnością

rozmnożyli się i rozrosli tak bardzo, że wespół z Tatarami jeli zagrażać Polsce

Wtedy to król polski Zygmunt I. Stary, chcąc zabezpieczyć spokojnych mieszkańców Rusi od ciągłych napadów tatarskich, uczynił z owych Kozaków straż wojskową, mającą bronić wschodnich granic Polski. Nadał więc Kozakom ziemię, dopomógł do uzbrojenia się, zaopatrując w broń, proch i kule, za to winni byli na wezwanie starosty stawać do walki z nieprzyjacielem.

Pierwszym sławnym naczelnikiem Kozaków był Ostafiej Daszkiewicz, który dzielnie bił Tatarów.

Później, gdy Kozacy wzmogli się na sile, a przez spory i kłótnie z sąsiadami sprowadzali na Polskę napady Tatarów, król Stefan Batory urządził ich na nowo, nadając im rozległe prawa i przywileje.

Podzielono tedy Kozaków na dziesięć pułków, a sześć tysięcy lekkiego ludu zapisano na żołd królewski, i tych zwano Kozakami rejestrowymi. Nadto mieli własne sądy, własnych dowódców, zwanych atamanami, przeznaczono im miasta na zbrojownie, skarb i mieszkanie starszyzny. Nie wszystkim przecież Kozakom podobały się te nowe urządzenia. Niektórzy zamiast słuchać atamana, woleli rozbijać, łupić i używać niczem niepowściągniętej swawoli.

Ci przeto niezadowoleni urządzili sobie na wyspach na Dniestrze kryjówki, zwane Siczą, gdzie się chronili, a zawiązawszy się w towarzystwo i wyłamawszy się z pod rozkazów nakaźnego (królewskiego) atamana, wojowali na własną rękę: mieli zaś nad sobą atamanów kurzeniowych i stojącego nad nimi atamana koszowego. Że zaś owa Sicz leżała poniżej progów dnieprowskich, przeto nazywali się Zaporozcami i Niżowcami.

Z biegiem lat rozrosło się Kozactwo w liczbe i siłę przez łączenie się z osiadłym ludem i przybyłymi z całej Polski włościanami (chłopami jednak, tak zwana czernia; gardzili Kozacy stokroć więcej niż szlachta, nazywając się: „szlachetnie wroźnymi Kozakami“). Polskę uważali za swoją ojczyznę, królów polskich za swoich panów, boć jak widzieliśmy, im to zawdzięczali Kozacy prawa, przywileje, siłę i znaczenie.

Często też, wywdzięczając się za otrzymane dobrodziejstwa, walczyli Kozacy razem z rycerstwem polskiem, broniąc wspólnej ojczyzny przed nieprzyjacielem. Lecz z drugiej strony przez zbyteczną swawolę, przez napady na Turków, Tatarów lub Wołochów przysparzali Polsce wrogów i sprowadzali na nią zemstę nieprzyjaciół i liczne klęski; na koniec zaś zaczęli się sami buntować przeciw ojczyźnie, która ich wy-piastowała.

Kilka takich buntów poskromili betmani polscy, a przywódzów skarali śmiercią. Chcac wreszcie powściągnąć zbyteczną swawolę, umniejszył sejm przy-wileje kozackie; to wywołało wielkie rozdrażnienie i chęć zemsty.

Z tego wrolego usposobienia Kozaków do Polski postanowił skorzystać Bohdan Chmielnicki, pisarz wojska zaporoskiego, aby pomścić swoją prywatną krzywdę i nasycić chęć zemsty nad starostą Czaplickim. Pokłócił on się z nim o nic nie wartą, bo złego życia kobietę, a skoro jeszcze Czaplicki kazał obić syna Chmielnickiego, ten zabrawszy podstępem pułkownika Barabaszowi listy królewskie, w których były obietnice nowych przywilejów dla Kozaków, uciekł z owymi listami na Sicz, a stamtąd pojechał do Krymu, prosić hana tatarskiego o pomoc. (Ciąg dalszy nastąpi.)

z Chojnic. Widocznie zajście to padło mu na jego delikatny system „nervowoszczowy”, skutkiem czego woli niezawodnie szukać gdzieś indziej kuracji, aniżeli miałby poddać się takowej tu w Chojnicach.

Kradzież roweru. We wtorek po południu skradziono p. S. w Dolinie w niewytłomaczony dotąd sposób rower. W podejrzeniu ma poszkodowany grono wyrostków, którzy tamże się kręcili. Jest nadzieja, iż schwyci się ich — no i w dodatku wsadzi się na pewien czas za kraty.

Masło i mleko podrożały, tak, że kosztuje obecnie 1 funt masła 3,00 zł. zamiast jak dotąd 2,80 zł.; litr mleka zaś kosztuje obecnie 28 gr. zamiast jak dotąd 26 groszy. Jak słyhać, zanosi się na dalszy wzrost drożyzny, co na nadchodzącą zimę nie jest zbyt pocieszające.

Wieczornica „Sokoła” odbyła się ostatniej soboty na sali p. Engla przy słabym udziale Publiczności. Na tańce przyszło dość dużo, tak że było pełno na sali. Tańczyło przeszło 50 par.

Ćwiczenia: Sokolice na poręczach, piramidy wspólne, sokoli na poręczach, na reku, zapasy, boks, ćwiczenia siłowe.

Wykonanie wszystkich ćwiczeń było bez zarzutu a Publiczność często dawała wyraz swemu zadowoleniu i zdumieniu nad wynikami pracy sokolej huczniemi oklaskami.

Szkoda tylko, że idea sokoła ma tak mało zrozumienia i że starsi członkowie Sokoła nie uczęszczają nawet na przedstawienia urządzone przez Sokół, jakby uważając, że zapłaciwszy wkładkę członkowską już wszystkiemu zadość uczynili.

Targ tygodniowy z dnia 7 października.

Zadano następujące ceny: masło 2.80—3.00 zł funt, jajka —2.50 zł. mendel, wleprzowina 1—1.20 zł, skopowina i cielęcina 70 gr. za funt, wołowina 70—80 gr., mięso siekane 1,20 zł, świeża słonina —1.40 zł., wędzona słonina 1,80 zł, łój 120 zł, żywe gęsi 7—8 zł. za sztukę, kury 2,50—3 50 sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobianą —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płatki 40-60 gr funt, marenki 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł. węgorze 1.80 zł, indyki 8—10 zł. za sztukę, kaczkki 2.80-3.50 zł. za szt., kartofle 3.00—0.00 zł. ctr, drzewo 9—12 zł furka, prosięta 40—50 zł. za parę, żyto 8,50—9,00, owies 9—, sałata 5 gr. główka, świeża marchew 20 gr. za pęczek, Cebula 25 gr za pęczek. Ogórki 20—50 gr. za sztukę, kalarepa 25 gr za pęczek, strąki 15 gr za litr, młode grzybki (kurki) 25—35 gr za litr, świeże kartofle 18 gr. litr.

Kronika prowincjonalna.

Krzyż, pow. chojnicki. W zeszłą niedzielę nastąpiło w wiosce naszej, przybranej w piękne bramy, poświęcenie pięknej Bożej Matki Boskiej, która za staraniem p. J. Narlocha wystawiona została. Uroczystość zakończona została przedstawieniem amatorskim i zabawą w tańce.

Czersk. (Czersk w oczekiwaniu ks. Biskupa). W sobotę dnia 10 bm. przebędzie do Czerska około 3-ciel popołudniu najprzewielebniejszy ks. Biskup dr. Klunder z Pelplina, celem udzielenia sakramentu św. bierzmowania parafjanom Czerskim, Łęskim oraz z Szlachty i Rytlia. Komitet wybrany na przyjęcie ks. biskupa przygotowuje uroczyste powitanie. Radość wielką w Czersku i okolicznych wioskach z okazji przybycia najprzew. ks. biskupa, który przed 12 laty konsekrował kościół swego czasu nowo pobudowany. Liczy się na 6000 osób, które przyjmą sakramenta św. Daj Boże, by była dobra pogoda, ażeby powitanie ks. biskupa mogło odbyć się jak najuroczyściej bez wszelkich przeszkód.

Z pod Czerska. W sprawie artykułu: „Rozbite czaszki zmarłych jeńców angielskich”, który artykuł „Dziennik Pomorski” podał, zaznaczam, że mieszkając blisko dawniejszego obozu, muszę zaznaczyć, że jeńców angielskich w takowym nie było; oprócz dwóch dni, w których przybił transport składający się z 2000 jeńców angielskich. — Był to żołnierz świeży, elastyczny i dobrze umundurowany, różniący się grubo od jeńców rosyjskich. Gdy im podano obiad, nie ruszyli go, twierdząc, że takowy mogą dać trzodzie! Mając ze sobą rozmaite konserwy, żyli niemi dwa dni — Rozpakowawszy się, nastąpiła zmiana mundurów. Stare rzucano przez druty, mając w tym radość jak ubiegali się o takowe podoficerzy niemieccy. Przy tej zabawie został jeden z podoficerów spoliczkowany. Nastąpiło to jednakowoż tak zgrabnie, że poźniejsze dochodzenie za winnym było bezskuteczne. — To chyba dało powód do morderstwa, które musiało nastąpić, jeżeli w ogóle zmarli Anglicy na cmentarzu jeńców spoczywali! Gorsze jednakowoż pastwienie się nad jeńcami, narodu niemieckiego, który chciał ugodzić za największą cywilizację w Europie, miało miejsce, gdy nadszedł transport 4000 Rumuńczyków. — Pod pozorem, że niema miejsca w obozie, który do połowy był próżny, wydany został rozkaz transportu takowych pieszo do 30 km. odległej Tucholi. — Miałem sposobność, słysząc z ust starszyzny radość, że połowa tej bandy zostanie w drodze, ponieważ dzień transportu, wysoki śnieg i trzaskający mróz nadawał się do tego. — Gdy transport przybił do Tucholi, stwierdzono, że i w Tucholi nie było miejsca dla takowych.... O chłodzie i głodzie wysłany został do 150 km. odległego Hamersztynu. Lecz i tu był obóz przepelniony... tak, że transport skierowany został do cr. 200 km. odległego Bytowa, a gdy i tu miejsca nie było, — wrócił transport do Czerska cr.

200 km. odległego. — Jaki obraz przedstawiał się widzom, gdy wagony otworzono, nie podobna opisać, Trup na trupie, a ci, którzy jeszcze żyli, wypadali z wagonów jak muchy. Teraz znalazło się miejsce dla takowych w Czersku. Nie w obozie, lecz na cmentarzu i w lazaretach!

Tak traktował naród cywilizowany niemiecki bezbronnych nieczęśliwych jeńców.

Grudziądz. Ostatnio odbyło się tu poświęcenie nowourządzonej kaplicy garnizonowej dla żołnierzy wyznania prawosławnego, których w garnizonie tutejszym znajduje się około tysiąca. Dowództwo garnizonu wyznaczyło w tym celu odpowiedni obszerny lokal w koszarach Jagielly i wyasygnowało na ten cel środki.

Tezew. (Przejechanie.) Wczoraj około godz. 6.30 po poł. na ulicy Gdańskiej zebrał się tłum około 10-0 letniego chłopca Bernarda, syna Franciszka Kolwica.

Przejeżdżający tamtędy wóz najechał na przebiegającego przez ulicę chłopca raniąc go w kilku miejscach.

Nowe. W okolicy Nowego wybuchły w ub. tygodniu dwa pożary. W niedzielę 27. 9 spłonął dom mieszkalny rolnika Kowalskiego w Morgach, a w nocy na wtorek 28. 9 padły pastwą ognia 2 stodoły i chlewy właściciela Grzegorkiewicza w Miejskim Brzynie wraz z całym zniwem. W pierwszym wypadku ubezpieczenie pokrywa szkody, w drugim — szkody są poważne, gdyż ubezpieczenie było stosunkowo niskie.

Brodnica. (Wynik wyborów do Rady Miejskiej) Przy ostatnich wyborach do Rady Miejskiej zostali wybrani następujący radni: Strehl Julian, Mrowiński Maksymilian, Dr. Malicki Klemens, Kwiatkowski Józef, Stankowski Zygmunt, Piskowski Henryk, Smoczyński Bolesław, Bizan Sylwester, Szydlik Jan, Głabiszewski Władysław, Mojżesz Kaźmierz, Deja Franciszek, Karbowski Teofil, Radzimiński Aleksander, Krzyżniewski Paweł, Manikowski Antoni, Lesiński Feliks, Wojciechowski Mieczysław.

Gdańsk. Autobus kursujący do Czerwonej Budy, spłonął doszczętnie wskutek wybuchu motoru. Na szczęście podczas wybuchu autobus był pusty. Szofer i konduktor zeskoczyli natychmiast, lecz nie zdolał nic uratować. Z całego wehikułu pozostały tylko części metalowe.

NIE ZAPOMINAJ, że nie po to wyrwaliśmy Polskę z rąk wrogów, aby im teraz Ją sprzedać za ich towary.

Z dalszych siron.

Poznań. (1500 robotników upomina się o wypłatę z fabryki Cegielskiego.) Przy ul. Poznańskiej wstrzymany został przez konną policję pochód 1500 robotników, zmierzających ku fabryce Cegielskiego, celem prowadzenia układów o wypłatę zaległości.

Podobno miały miejsce zajścia burzliwe. Położenie napięte. Robotnicy należeli do zorganizowanych w związkach zawodowych.

Lwów. Kilka dni temu policja lwowska otrzymała wiadomość, że do Lwowa ma zjechać jeden z wybitnych działaczy ukraińskich, który dał się poznać zwłaszcza w czasie inwazji ukraińskiej. Zwrócono tedy baczną uwagę na osoby przyjeżdżające do Lwowa i jak się okazało, ostatnio, przybił tam niejaki Jan Kosynin, były attaché poselstwa zachodniej Ukrainy w Wiedniu (republika Petruszewycza). Kosynin był w czasie inwazji ukr. podsekretarzem stanu w ukraińskim ministerstwie spraw wewnętrznych i jako taki znany był z wielkich nadużyć i bezprawnych rekwizycji w Małopolsce wschodniej. Aresztowanie nastąpiło w Narodnym Domu ukr., gdzie skonfiskowano olbrzymi rewelacyjny materiał w licznych bardzo dokumentach. Dalsze aresztowania w toku.

Białystok. W piątek 2 bm. około 7-mej wieczerze, z niewiadomej przyczyny wybuchł wielki pożar w największej w Polsce fabryce jedwabiu i pluszu w Białymstoku należącej do Spółki akcyjnej p. f. „Eugeniusz Becker”. Pożar wybuchł w pawilonie wykończalni. Ogień rozwijał się z niezwykłą siłą i ogarnął całe prawe skrzydło fabryki, które doszczętnie spłonęło. Część towaru, dzięki nadludzkim wysiłkom, zdołano ocalić. Nad opanowaniem ognia z wielką energią i poświęceniem pracowała miejscowa straż ogniowa ochotnicza. Dzięki tej straży ogień około północy udało się opanować. Według obliczeń zarządu fabryki, straty wynoszą około miliona złotych. Przeszło stu ludzi utraciło pracę.

Rozmaitości.

Tajemnica zamku.

Dwudziestoletnia Helena Pużyńska, mieszkanka Krzemieńca na Wołyniu, poznała przed miesiącem dystygowanego młodziana, który przedstawił się jej jako „ksiądz Edward” z Warszawy, zamieszkały na zamku królewskim.

Jesteś biedną — rzekł jej — ale to nie gra roli. Zdarzyło się wszak, że pastereczkę poślubił królewicz. Ty musisz być księżną. Weźmiem ślub w mojej rodzinnej kaplicy na zamku w Warszawie.

Wołynianka uwierzyła jego księżęj mości, spakowała manatki, wręczyła ukochanemu 300 złotych (by nie zginęły w drodze) i wyjechali do stolicy na ślubne gody.

Narzęczony przygotował Helenkę, by nieździwiła się zbyt na widok bramy zamkowej.

— Wprowadzę cię zasposowem wejściem, aby zrobić rodzicom niespodziankę — dodał i zawiózł dziewczeczkę dorozką na ulicę Gęślę.

Oto tylna brama mojego zamku — objaśnił ksiądz.

Następnie wezwał tragarza ulicznego, polecił mu zabrać walizki i rzekł do panny Helci, wskazując pierwsze piętro:

— Skłnę na ciebie z tego okna. Zaczekaj chwilkę.

Znikł w branle wraz z tragarzem. Dziewczyna stała na ulicy cztery godziny, wpatrując się w okno 1-go piętra. Zainteresował się nią policjant.

— A kogo to pani tak wypatruje?

— Księcia Edwarda.

— Jakiego księcia?

— Tego, co mieszka na zamku. To mój narzęczony.

Policjant zorjentował się w sytuacji, bowiem dom ten przy ulicy Gęślej jest przechodni i ma drugą bramę od Nalewek.

Różpacz pani Helci, gdy dowiedziała się prawdy, była straszna. Biedaczka spazmowała w urzędzie śledczym, zraszając łzami album przestępców kryminalnych.

Niestety, podobizny oszusta nie odnalazła.

Helena Pużyńska zaopiekowała się pewna zacna rodzina warszawska.

Jedenastoletni chirurg uratował życie.

Pod Florac, w departamencie Losere, chłopiec 11-letni Henryk Agullson, dał dawód niezwyklej w jego wieku przytomności umysłu i zręczności.

Chłopiec kąpał się w rzece, gdy słostrzyczka jego, Małgorzata, pragnąc dostać się do niego, wdrapała się na stary mur rozwalony, dzielący ją od rzeki. W chwili jednak, gdy schwyciła za szczyt muru rękoma, grzejąca się tam na słońcu, zmija ukąsiła ją w wielki palec ręki. Ukąszona zaczęła krzyczeć, wzywając pomocy brata, zmija tymczasem znikła wśród kamieni.

Na głos siostry, Henryk wyskoczył z wody, a dowiedziawszy się o co chodził, przewiązał natychmiast ukąszony palec powyżej ranki mocno sznurowaniem swego trzewika, poczem miejsce ukąszone naciął kilkakrotnie szczyrkami w kierunku mięśni i naciskał systematycznie palec, pozwalając krwi spłynąć obficie i dopiero po tej operacji zaprowadził dziewczynkę do domu.

Przywołany natychmiast lekarz stwierdził dokładność zabiegów, dokonanych przez młodego chirurga i oświadczył mu, że uratował życie siostrze.

Ile posiadamy stronnictw politycznych (partyj) w Polsce! Podając odrazu na wstępie wzmlanki kronikarskiej odpowiedź, że posiadamy w tej chwili 92 stronnictwa polityczne w Polsce, widzę uśmiech ironji i niewlary, na ustach naszych czytelników. Niestety, tak jest napewno. Jest to bardziej niż smutna wiadomość, gdyż zamiast konsolidacji społeczeństwa wskazuje ona na jego rozkład stopniowy.

Z pewnością większość naszej inteligencji nie potrafi wymienić z pamięci nawet czwartej części tych partyj. Z tej liczby 32 organizacje posiadają swych przedstawicieli w Sejmie, 60 nie posiada reprezentacji parlamentarnej. Z liczby 60-ciu 25 organizacji należy do starszego społeczeństwa i 35 do młodzieży.

Ze względu na rozwielenie u nas partyj-nictwo, tak bardzo zżubne dla kraju, wydano w Warszawie wielki przegląd p. t. „Stronnictwa i związki polityczne w Polsce”, w którym podane są programy poszczególnych stronnictw zwalczających się wzajemnie, często bez znajomości własnego programu politycznego.

Smutny ten objaw musi być zwalczany przez jednostki rozumiejące, że nie w rozbijaniu frontu narodowego leży siła nasza, a w skupieniu się pod sztandarem jedności narodowej.

Żarty.

Humor samochodowy.

— Samochód który mi pan sprzedał, wcale nie chce ruszyć!

— Bardzo naturalnie, wszak prosił mię pan o samochód o najmniejszym zużyciu benzyny!

Ostatnie telegramy

Powrót pary królewskiej.

Po 15-dniowej podróży do Czarnogórze i Dalmacji wróciła tu królewska para. Prasa stołeczna podkreśla wielkie znaczenie polityczne tej pierwszej wizyty oficjalnej, podnosząc zarazem uczucia entuzjazmu i lojalności, okazywane królowi przez całą ludność wymienionych krajów. Król i królowa wyrazili wielkie zadowolenie ze swej podróży.

Wycieczka polska w Hiszpanji.

Przybyła tu wycieczka akademików polskich po zwiedzeniu wszystkich ważniejszych miast Hiszpanji. Wycieczka była bardzo serdecznie witana przez kółka młodzieży hiszpańskiej i przez prasę. Poseł Sobański wydał przyjęcie na cześć wycieczkowiczów.

Nowi kardynałowie.

Uchodzi już za pewne, że Papież zwoła przed końcem roku konsystorz, na którym mianowanych będzie kilku nowych kardynałów.

W Rzymie uważają za najbardziej pewną nominację Monsignore Cerrettiego nuncjusza papieskiego w Paryżu.

Zwycięstwa francuskie.

W centrum wojska francuskie posunęły się o 4 kilometry na północ od Babtaza. Partyzanci dotarli Cued Cuizert, 26 kl. na północ od Kiffano. Wiele odłamów szczerpów Gueznaja okazuje skłonność do uznania suwerenności francuskiej.

O pożyczkę dla Belgji.

Do Londynu przybył belgijski minister finansów Janson. Podejmie on rokowania w sprawie uzyskania pożyczki, która obrócona ma być na poprawienie kursu franka belgijskiego.

Wybuch na statku japońskim.

Z Hamburga donoszą, że na pokładzie statku japońskiego „Jusukumaru” nastąpiła eksplozja, która spowodowała śmierć 17 osób oraz zniszczyła całkowicie statek.

Obwieszczenie.

Wynik głosowania przy wyborach do Rady Miejskiej w dniu 4. października 1925 r.

Lista	I.	uzyskała	562 głosów
	II.		515 "
	III.		852 "
	IV.		386 "
	V.		443 "
	VI.		478 "

Złączone listy w myśl art. 16 rozp. Min. Sp. Wewnętrznych z dnia 12 sierpnia 1921 r. były:

lista I. z listą VI. i lista IV. z listą V.

Z listy nr. I.	wybrano 5 radnych
Z listy nr. II.	wybrano 4 radnych
Z listy nr. III.	wybrano 8 radnych
Z listy nr. IV.	wybrano 4 radnych
Z listy nr. V.	wybrano 4 radnych
Z listy nr. VI.	wybrano 5 radnych

razem 30 radnych

Wybrani są:

- Jan Gibas przemysłowiec — Chojnice, Szenfeldzka nr. 6
- Franc. Rink — kupiec — Chojnice, Rynek 14
- Franc. Skwierawski, inwalida — Chojnice, Strzelecka 79.
- Franc. Zabłoński, posiedzieliel, — Chojnice, Pietruszkowa 38.
- Franc. Bonin dyrektor Kasy Chorych — Chojnice, Pl. Jagielloński 3.
- Wawrzyniec Zabrocki, kolejarz, — Chojnice, Strzelecka 55.
- Ignacy Filipiak — Chojnice, — ślusarz — Mickiewicza 29.
- Józef Bembenek, inwalida — Chojnice, — Ogrodowa 16.
- Franc. Pepliński, cieśla — Chojnice Poczta 13.
- Marjan Wagner, kuratus, Chojnice, Klasztorna 1/5
- Paul Schlonski, dyr. banku, Chojnice Młyńska 18.
- Karl Stamm, kupiec — Chojnice, Rynek 9.
- Friedrich Bolle, stolarz — Chojnice, Dworcowa 15
- Friedrich Steinhilber, właściciel tartaku — Chojnice, Dworcowa 64.
- Gerhard Burczyk, kierownik szkoły — Chojnice Dworcowa 66.
- Gustaw Nath, kupiec — Chojnice, Człuchowska 24
- Bruno Lougear, zegarmistrz, — Chojnice, Gdańska 19.
- Maksymilian Kalkowski, zawiadowca parow. Chojnice, Nad Dworcem.
- Roman Szmelter, mont. sygn. I. kl., Chojnice Szosa Gdańska 77.
- Leon Wysocki, st. as. kol. — Chojnice — Gockowskiego 9
- Jan Angustyński, zawiad. odcinka drog. Chojnice Nad Dworcem 12.
- Feliks Kopicki, adwokat — Chojnice — Pl. Jagielloński 8.
- Jan Czajkowski, naczelnik Urzędu Celnego Chojnice, Dworcowa 22.
- Aleks. Stander, rew. rach. — Chojnice, Szenfeldzka 13.
- Antoni Lisewski, masz. mistrz, — Chojnice, Oejnowy 16.
- Jan Kaletta, właśc. nieruchomości — Chojnice Plac Jagielloński 1.
- Ignacy Piotrkowski, kupiec — Chojnice — Dworcowa 21.
- Antoni Ulandowski, naczel. sekr. prok. — Chojnice, Warszawska 21.
- Piotr Górecki, kupiec — Chojnice, Młyńska 2.
- Bernard Trojanowski, mistrz piekarski — Chojnice Gimnazjalna 8.

Sprzeciwcy co do ważności wyborów wniesć należy do Magistratu w Chojnicach w przeciągu 2 tygodni po niniejszem ogłoszeniu.

Chojnice, dnia 5. października 1925 r.

Magistrat.

(—) Dr. Sobierajczyk.
burmistrz.

Biuro Obrony Prawnej

otworzyliśmy w

redakcji „Dziennika Pomorskiego” przy ulicy Człuchowskiej nr. 13 na drugiem piętrze. Za okazaniem kwitu abonamentowego udzielamy Czytelnikom i Czytelniczkom „Dziennika Pomorskiego” i „Ludu Pomorskiego” zupełnie bezpłatnie porady i pomocy prawnej we wszelkich sprawach procesowych, administracyjnych, policyjnych, podatkowych, rentowych, hipotecznych, mieszkaniowych itd. Dla naszych Czytelników jest to wielka i pożyteczna dogodność, z której prosimy skorzystać.

Przesilenie rządowe we Francji?

Gazety praskie podają ponownie pogłoski o mającym nastąpić przekształceniu gabinetu

Podróż Mac Donalda po Europie.

„Times” donosi, że Mac Donald rozpocznie wkrótce podróż do rozmaitych miast Europy.

Chojnice. W piątek, d. 9 bm., o godzinie 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej zebranie Ligii Katolickiej parafii chojnickiej.

Wykład p. redaktora Formańskiego na temat: „Duchowieństwo a społeczeństwo”.

O liczny udział serdecznie prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 8 ej wiecz. w lokalu p. Jazdzewskiego.

Ponieważ będzie dalszy wykład, dlatego punktualne przybycie przystupkich druhow konieczne.
Wolność! Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.

Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

Restauracja leśna Krause

Wilhelminka
w czwartek
placki kartoflane.

Restauracja Czarnieckiego

Dworcowa 45

Dziś w środę
świeża kiełbasa
z kapustą. 2224

Poszukuję kupna

domu

z składem w Chojnicach
lub zmienię dom z wielkim
ogrodem owocowym na dom
z składem. Oferty pod M.W.
do eksp. nin. pisma. 2231

Pościele

tanio na sprzedaż. 2222
Plac Jerzego 8
w składzie.

Przetarg przymusowy

W sobotę 10. 10 25
o godz. 11, w Chojnicach ul. Człuch. w lokalu p. Heinricha.

7 ubrań męskich i damskich płaszczy.

4 dery na łóżka
materje w walach
w różnych ilościach jak:
bluzkowe, wełniane, batysty-
satyn, wool, frote, fartucho-
we, płocienne, ręcznikowe
i obrusy

najwięcej dającemu za gotówkę. Towar można przedtem oglądać.

Wiśniewski,
Kom. sądowy Chojnice.

Na sprzedaż

- 1 szezczarka
 - 1 wirówka (centryfuga)
 - 2 białe żelazne łóżka dla dzieci
 - 1 sportowy wózek dla 2 dzieci na gum. koł.
- w Brusach.
Dworcowa 32.

Baczność!

Tanie meble.

Najtańsze źródło zakupu kompletnych mebli jak jadalni, sypialki, pokoje męskie, kuchnie oraz meble pojedyncze dobrego wykonania, poleca na dogodnych warunkach

Stefan Muchowski
pracownia mebli,
Pawłówko, przy Chojnicach.

Starsza osoba umiejąca gotować i znająca się na gospodarstwie domowym poszukuje

posady.

Ostatecznie przyjmie posadę nałki. Łaskawe oferty pod nr. 2226 do eksp. nin. pisma.

Pokój umeblowany

zaraz do wynajęcia. Gdzie wskaże eksp. nin. pisma*

Pokój umeblowany

od zaraz do wynajęcia. 2223
Człuchowska 12 llp

Pokój umeblowany

od zaraz do wynajęcia.
Prochowa 15.

Kartofle „Industria”

oddaje

Domena Mirachowo

powiat Kartuzy, poczta Mirachowo telef. 1.

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim.

Dowarsztatu reparacyjnego



autocentrali

Ryszard Gehrke

Tel. 108. Chojnice Tel. 108.

Wykonanie reparacyj

samochodów, motocykli, maszyn do szycia, muzycznych instrumentów, broni i t. d.

przez dzielnych mechaników fachowo i po przystępnych cenach

Maszyny do szycia i rowery na dogodnych warunkach spłaty.

Teraz pora do sadzenia!

A. Rathke & Syn.

Sp. z ogr. por.

Szklówki drzew. Ogrodnictwo. Handel nasion.

Praust pod Gdąśnikiem.

Założone w r. 1840.

Tel. 646. Gdąśnik.

Areal. 75. ha.

Cenniki gratis. 6